

Kleszcz & DiNO, Peter Pan (ft. Buka)

[Refren: Kleszcz]

Jak ptak wysoko latać
Odbijać się od świata
Nie dorastać, nie
Nie dotyczy mnie nic
W stronę słońca lecieć
Odnaleźć w sobie dziecię
I zatrzymać czas
Nie dotyczy mnie nic

[Zwrotka 1: Kleszcz]

Mam dość, wpadam w złość i
Mam dość, olewam ten, (ten) pościg
Idę tam, (tam), tam gdzie słońce, (słońce)
Nie zniknie za horyzontem
Co dzień przyniesie (nie wiem) – życie w stresie (aha)
Zieleń na liściach zniknie, gdy jesień
Przyniesie wrzesień, bo wszystko dojrzewa
Patrz, złota farba na drzewach
Rodzi się nowy dzień, (dzień) i zapada cień, (cień)
Szkoda tych ciem, co odeszły w sen
Bez świadomości, miłości, zgasły
Paradoksalnie przy świetle jasnym
Dość! (Dość!) Stop! (Stop!) Czas zatrzymaj
Niech posypie się cała machina
I ty, (i ty), i ja, (i ja) i ona, i on zabierzmy światu broń
Czas jak Picasso, (u) – łapie na łąso, (u)
Maluje wszystkich, póki nie zasną

[Refren: Kleszcz]

Jak ptak wysoko latać
Odbijać się od świata
Nie dorastać, nie
Nie dotyczy mnie nic
W stronę słońca lecieć
Odnaleźć w sobie dziecię
I zatrzymać czas
Nie dotyczy mnie nic

[Zwrotka 2: Kleszcz]

Mam taki plan, (plan):
Nie dorastać jak Piotruś Pan, (nie)
Patrz, co się dzieje, (dzieje), w chmurach szaleje, (leje)
Nibylandia gdzieś na pewno istnieje, (no, no)
Wszyscy jesteśmy dziećmi
Odbij się od ziemi, do góry leć i
Poczuj się błogo, (błogo), daj odpocząć nogom, (nogom)
Poczuj się wolny, zostaw swój ogon, (oho)
Bo Ci niepotrzebny dzisiaj, (jeje)
Zostaw go, niech zwisa, (zvisa)
Weź zapomnij, po co ci on, skoro jesteś wolny
Wszystko się zmienia, (zmienia)
Zmienia się w oczach, (oczach)
Dusza jest młoda, a stara powłoka, (aha)
Wychodzę z domu, nie ma mnie, nie ma
Zostawiam wszystko, dzisiaj mam lenia
Lecę, (lece), przed siebie, a w tej podróży
Odnajduję sens rzeczy małych i dużych
(Małych, dużych, tak)
(Małych, dużych, tak)

[Refren: Kleszcz]

Jak ptak wysoko latać
Odbijać się od świata

Nie dorastać, nie
Nie dotyczy mnie nic
W stronę słońca lecieć
Odnaleźć w sobie dziecię
I zatrzymać czas
Nie dotyczy mnie nic
Nie dotyczy mnie nic

[Zwrotka 3: Buka]

Dwadzieścia siedem lat minęło – to ja
Mały Mateusz – dalej do celu
Na dywanie, nad głowami systemu latam i
Patrzę w niebo, oprócz błękitnego jego, nie trzeba mi
Tu chyba niczego innego poza chmurami
Chodź, poukładamy je w wokale
Zapiszemy nutami, na których się nie znamy wcale
Potem zaśpiewamy to najlepiej w jakiejś sali
Gdzie panowie z krawatami debatują w szale
Niech śpiewają z nami:
– Jesteśmy tacy nudni, że flaki z olejem – krzyczą tak
– Wypuść nas, proszę, z puszek! – martwy tuńczyk mógłby słuchać was
– Najlepiej weź pigułki, przynieś nam, łykniemy szybko je
Może przestanie być smutno
Litania do kursu i słupków się utną – kret
By kopał ich tuż obok dziury
Bo krew się gotuje i żyły pulsują
Gdy te C-H-U-J-E nie mają skrupułów
I wciąż licytują, co mają, a w sumie, chuj

[Refren: Kleszcz]

Jak ptak wysoko latać
Odbijać się od świata
Nie dorastać, nie
Nie dotyczy mnie nic
W stronę słońca lecieć
Odnaleźć w sobie dziecię
I zatrzymać czas
Nie dotyczy mnie nic